

Austria zwraca się do 4 mocarstw
o rozpatrzenie problemu austriackiego
na konferencji w Berlinie
Rząd ZSRR wyraził gotowość przyczynienia
się do uregulowania sprawy traktatu
pokojowego zgodnie z interesami Austrii
i utrwalenia pokoju

MOSKWA (PAP). Agencja TASS
donosi:

Dnia 5 stycznia rząd austriacki przesłał ambasadzie ZSRR w Austrii notę, w której w związku z mającą się odbyć w Berlinie konferencją ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, rząd austriacki zwraca się do rządu radzieckiego z prośbą o rozpatrzenie problemu austriackiego, by można go było w najbliższym czasie rozwiązać. Analogiczne noty rząd austriacki wystosował również do rządów Francji, Anglii i USA.

Dnia 16 stycznia Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wręczyło ambasadzie austriackiej w Moskwie odpowiedź, która stwierdza, że z przyczyn niezależnych od Związku Radzieckiego sprawa traktatu państwowego z Austrią dotychczas nie została załatwiona. Sytuacja ta da się w znacznej mierze wytłumaczyć faktem, że rządy USA, Anglii i Francji przy poparciu rządu austriackiego obstawały przy takich propozycjach, które były sprzeczne z obowiązaniami czterech mocarstw, w tym również z uzgodnionym już za sadniczo wcześniej projektem traktatu państwowego z Austrią.

Nota radziecka stwierdza w

zakończeniu, że w związku z życzeniem rządu austriackiego, rząd ZSRR uważa za konieczne zadeklarować gotowość uczynienia wszystkiego co od niego zależy, aby ostatecznie uregulować problem austriacki i zakończyć odpowiednie rokowania. Rozumie się samo przez się, że pomyślnie rozwiązanie tego problemu i zakończenie odpowiednich rokowań w sprawie traktatu państwowego z Austrią z udziałem rządu austriackiego będzie zależało od tego, w jakim stopniu wszyscy uczestnicy wspomnianych rokowań będą rzeczywiście dążyli do tego, by uregulowanie powyższego problemu odpowiadało żądaniom odrodzenia wolnej i niezależnej Austrii oraz interesom utrwalenia pokoju w Europie.

Pismo min. Bireckiego w sprawie wznowienia obrad ONZ

NOWY JORK (PAP). Stały delegat Polski w ONZ minister pełnomocny Henryk Birecki udzielił 16 stycznia odpowiedź na propozycję przewodniczącej VIII sesji Zgromadzenia NZ pani Pandit co do wznowienia obrad sesji w dniu 9 lutego br. w celu omówienia problemu koreańskiego.

W piśmie do sekretarza generalnego ONZ Hammarskjöld min. Birecki pisał, że rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zgadza się na wznowienie obrad sesji w dniu 9 lutego, lecz jednocześnie podkreśla, że w związku z sytuacją, jaka wytworzyła się w Panmunjongu, byliby rzeczą wysoce pożądaną, aby zwołanie Zgromadzenia Ogólnego nastąpiło przed 22 stycznia br.

Dlaczego Bao Dai deklamuje o „pełnej niezawisłości“?

PARYŻ (PAP). — Jak wiadomo, po wielu wysiłkach figurantowi Bao Dai księdzu Buu Locowi udało się sformować „rząd“.

Jak donosi prasa francuska — na oficjalnej uroczystości związanej z objęciem przez Buu Loca funkcji premiera Bao Dai i nowy premier wygłosił przemówienie. Bao Dai oświadczył m. in.:

„Odtąd nasze stosunki z Francją będą się opierać na podstawie niezależności, bez żadnych ograniczeń“.

Rozwijając tę tezę, Buu Loc podkreślił, że będzie dążył do tego, aby uzyskać „wszelkie uprawnienia państwa suwerennego“.

Prasa francuska wskazuje, że w obecnych warunkach roszczenia baodaiovców o „niezawisłość“ są jedynie wazem coraz większego podporządkowania baodaiovców imperializmowi amerykańskiemu.

Dziennik „Combat“ pisze: „być może, że dla parlamentu i rządu Lanieli wydarzenia sajgońskie stanowią logiczną kontynuację siedmiu lat błędów i iluzji. Jednakże mało jest Francuzów, którzy by w razili zgodę na to, aby nasza młodzież w dalszym ciągu przelewała krew i aby wojna pochłaniała miliardy franków,

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok II Łódź, wtorek 19 stycznia 1954 r. Nr 16 (119)

Uroczysta akademія z okazji IX rocznicy wyzwolenia Łodzi

Wczoraj — w przeddzień IX rocznicy wyzwolenia Łodzi radni oraz przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego zebrał się w odświętnie udekorowanej sali teatru Jaracza na uroczystej sesji Rady Narodowej m. Łodzi.

W prezydium zasiadli m. in. I sekretarz KŁ PZPR Jan Jabłoński, I sekretarz KW PZPR Michalina Tatarkówna-Majkowska, przewodniczący Prezydium WRN Julian Horodecki, posłowie na Sejm PRL Wanda Gościńska, Józefa Ulkowska, Stanisław Urbanczyk i Kornelia Plewińska, przewodniczący ZG ZZ Włóknarzy Zygmunta Krzywański, przewodniczący pracy oraz inni przedstawiciele organizacji społecznych, świata naukowego itd.

Po wysłuchaniu hymnów — Polski i ZSRR sejm otworzył zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, Edmund Bugajski. Następnie zebrani jednomyślnie zaakceptowali zaproponowany skład delegacji, która wprost z sali udała się złożyć wieńce na grobach żołnierzy radzieckich w Parku Poniałowskiego i na grobie Nieznanego Żołnierza.

Celem wygłoszenia referatu głos zabrał sekretarz Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, ob. Zygmunta Kaźmierczak (obszerne fragmenty tego referatu podajemy na str. 3).

Dalszy ciąg na str. 2



Prezydium uroczystej akademii

Pabianice rzucają hasło walki o miano
najlepszego oddziału w zakładzie
Tylko pierwszy gatunek będą wliczać do
planu przedziałnicy z ZPZ im. Niedzielskiego.
Dodatkowymi zobowiązaniami
czczą załogi robotnicze
II Zjazd

CORAZ więcej załóg fabryk przemysłu włókienniczego, chcąc powitać II Zjazd Partii nowymi osiągnięciami produkcyjnymi, podejmuje dodatkowe zobowiązania.

W niedzielę na uroczystej masówce z udziałem przedstawicieli KW PZPR oraz Zarz. Gł. Zw. Włóknarzy podejmowała zobowiązania załoga Pabianickich ZPB. Załoga przedziałni „Łąki“ rzucała hasło:

„Nasz oddział najlepszy w zakładzie“.

Tę nową formę współzawodnictwa podchwycyli inne oddziały, a brigada młodzieżowa im. Janka Krasickiego postanowiła walczyć o miano najlepszej w zakładzie.

Obecny na masówce przedstawiciel gromady Jesiona którą opiekują się ZPPB — Jan Białejak powiedział:

„Za przykładem robotników ZPPB nasza gromada również uczci II Zjazd zobowiązaniami. Zwiększamy dostawy żywca i mleczność krów“.

W CZORAJ dodatkowe zobowiązania podjęła załoga ZPZ im. Niedzielskiego. M. in. 7 majstrów podchwyciło apel Morawskiego, a 6 apel Saja.

Henryk Narloch, przedstawiciel jednej z przedziałni, mówiąc o podjętych zobowiązaniach, poinformował zebranych, że załoga przedziałni postanowiła wliczać do planu produkcyjnego tylko I gat. przędzy.

Pisząc o tym zobowiązaniu, przytaczamy zdanie wy-

W pamiętną rocznicę

Więć kocham twoją „urodę zia“

Jak matkę niedobrą — dziecię... — pisał o Łodzi przed laty wielki syn naszego miasta Julian Tuwim.

O ileż bardziej wypada nam kochać Łódź dzisiaj, gdy trudem mozolnym ręk naszych ścieramy stopniowo lecz wytrwale ową „urodę zia“ z oblicza naszej fabrycznej Łodzi, gdy owa Łódź przestała być raz na zawsze „niedobrą matką“ swych robotniczych dzieci!

Coraz bardziej piękne, co raz bardziej dobre staje się nasze miasto dzięki temu, że jest wolne.

Cieszymy się każdym nowym blokiem, wybudowanym na Bałutach, każdym

nowootwartym przedszkolem i żłobkiem, cieszymy się widząc młodych, roześmianych ludzi w czapkach studenckich. Każdy nasz sukces, każdy nasz krok naprzód możliwy jest dzięki temu, że przed 9 laty miasto nasze otrzymało z rąk braci radzieckich, odzianych w płaszcze żołnierskie, najwspanialszy, najtrwalszy dar — wolność.

Nowa Łódź, która wznosi codziennym trudem bohatera, mająca swe chlubne tradycje historyczne klasa robotnicza naszego miasta, nowa Łódź — to nie tylko nowe domy i fabryki, nowe szkoły i urzędnicy, to przede wszystkim nowy człowiek.

Dumni jesteśmy z takich nazwisk jak Sygdiakowa i Morawski, gdyż oznaczają one nie tylko „metodę pionów bezbrakowych“ czy też „wykonywanie co najmniej 100 procent normy“. Nazwiska te oznaczają nowy stosunek człowieka do społeczeństwa, oznaczają wielki, tak charakterystyczny dla naszych czasów patriotyzm, oznaczają nowy, twórczy stosunek do teraźniejszości i do przyszłości tysięcy Sygdiaków i Morawskich, jakich wiele w naszym mieście i całym naszym wielkim kraju.

Stosunek do przyszłości... Dziś, gdy wzruszamy się wspomnieniami sprzed 9 lat, gdy mocniej uderza serce na wspomnienie usłyszanego po raz pierwszy okrzyku „tawarisze, wy swabodny!“, my ślimy również o przyszłości. Stoi ona przed nami jasna i otwarta. Przyszłość nasza jest pewna, gdyż sami jesteśmy jej twórcami.

Wiemy z pewnością, że w naszym mieście, jak i w całym kraju, będzie się działo coraz lepiej. Wiemy, że nasza praca i walka — nie łatwa praca i nie łatwa walka — będzie jednak owocna, na pewno zwycięska. Ile trudności mamy już poza sobą! Potrafiliśmy je przezwyciężyć. Nie boimy się trudności, które nas czekają. I te przezwyciężymy!

Nasza pewność — to pewność ludzi, kierujących się słuszną, zwycięską ideą. Ta idea jest marksizm-leninizm. Nasza pewność — to pewność ludzi, mających mądrość, wypróbowanego przewodnika. Tym przewodnikiem jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Nasza pewność — to pewność ludzi, żyjących szczególnym chlebem — chlebem wolności.

H. S.

Przed sądem w NRD stanęli agenci którzy pomagali organizować szpiegostwo i dywersję w Polsce Ludowej

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN, przed sądem okręgowym we Frankfurcie nad Odrą trwa proces przeciwko 9 agentom, którzy na polecenie wywiadu amerykańskiego i zachodniemieckiego pomagali w organizowaniu szpiegostwa i dywersji w Polsce Ludowej.

Sprawa ta łączy się ściśle z procesem szczecińskim, jaki toczył się przed Wojtkowskim Sądem Okręgowym w grudniu ubiegłego roku przeciwko agentom, którym udowodniono, że uprawiali działalność szpiegowską i dywersyjną w Polsce Ludowej na rzecz wywiadu zachodniemieckiego, kierowanego przez b. generała hitlerowskiego Gehlena.

Jako główny oskarżony sta-

łaj przed sądem Otto Kupsch z Wollersdorf (powiat Furstentwale). Wraz z pozostałymi oskarżonymi Kupsch odpowiada za to, że przemycił skazanych w Szczecinie agentów z Berlina zachodniego do Polski.

Prokurator odczytując akt oskarżenia stwierdził, że w Niemczech zachodnich wyznaczona została grupa agentów, która otrzymała polecenie uprawiania działalności szpiegowskiej w Polsce Ludowej na rzecz wywiadu zachodniego. Na zlecenie organizacji szpiegowskiej Gehlena oskarżeni, wraz ze skazanym w Szczecinie zbrodniarzem Landvoitem, ułatwili agentom przedostanie się przez Niemiecką Republikę Demokratyczną i Odrę do Polski.

W pierwszym i drugim dniu procesu sąd przesłuchiwał oskarżonych. Proces trwa.

22 Styczeń

PRZESŁADOWANIE
KOMUNISTÓW WE FRANCJI

PARYŻ. — 16 stycznia więźniem aresztowany został w Paryżu członek komisji administracyjnej Powszechnej Konfederacji Pracy, zastępca członka Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej, Marcel Dufrique.

Aresztowanie Dufrique wywołało protesty ze strony wielu demokratycznych oddziałów społeczeństwa francuskiego.

EGIPSKA DELEGACJA
GOSPODARCZA W MOSKWIE

MOSKWA. — 16 stycznia przybyła do Moskwy egipska delegacja gospodarcza z wicepremierem spraw wśkowskich Egiptu Hasan Ragab na czele.

ZGON WYBITNEGO UCZONEGO
RADZIECKIEGO

MOSKWA. — Agencja TASS podaje o zgonie jednego z najwybitniejszych uczonych radzieckich w dziedzinie głęboko-
znawstwa, członka Akademii Nauk ZSRR Leonida Prasolowa.

INFLACJA
W KOREI POŁUDNIOWEJ

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi, że obieg pieniędzy w Korei południowej był w końcu 1953 r. 35 razy większy od obrotu na początku 1950 r. przed wybuchem wojny w Korei. Według oficjalnych danych rządu Hsienanowskiego, w grudniu 1953 r. obieg ten wynosił 22.888 milionów hwanów.

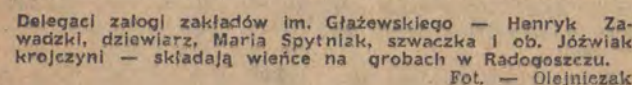
DELEGACJA PRZEDSTAWICIELI
SZTUKI RADZIECKIEJ
W INDIACH

DELHI. — 17 stycznia przybyła do Bombaju na zaproszenie rządu hinduskiego delegacja wybitnych przedstawicieli sztuki radzieckiej z zastępcą ministra kultury ZSRR Biespałowem na czele. Rząd hinduski ogłosił specjalny biuletyn, w którym podaje program występów artystów radzieckich w różnych miastach Indii oraz życiorysy członków delegacji. Do chody z występów artystów radzieckich wpłynęła do funduszu im. premiera Nehru. Fundusz ten przeznaczony jest na pomoc ofiarom powodzi.

NOWE SUKCESY WIETNAMSKIEJ
ARMII LUDOWEJ

PEKIN. — Agencja Nowych Chin, powołując się na Wietsamską Agencję Prasową, donosi, że wojska ludowe zaałkowały i zniszczyły ważny pod względem strategicznym fort francuskiego korpusu ekspedycyjnego — Dong Xuyen na lewym brzegu rzeki Czerwonej koło Hailongu.

W rejonie Thai — Binh wojska ludowe zniszczyły fort francuski Gialok.



„Pytacie się, w jaki sposób zostałam przodującą kelnierką w kraju — mówię Czesława Rakoczy. — Sprawa jest bardzo prosta. Staram się tak obsłużyć konsumentów, jak dobra gospodyni domu obsługuje swych gości. Lubię swój zawód i staram się lubią pracę jak najlepiej wykonać”.

gdy jedna z największych

stwa FRL, ob. Aleksandra Zawadzkiego i do Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski, Konstantego Rokossowskiego.

Sesję zakończono odpiewaniem Międzynarodówki. (U)

Podstawowe źródła sukcesów rybołówstwa morskiego to: powiększenie się taboru jednostek dalekomorskich kutrów wyprodukowanych polskich stoczniach, zwiększenie możliwości połowowych dzięki wprowadzeniu na obrotach łowiiskach Morza Północnego statków - baz, podniesienie gotowości technicznej i eksploatacyjnej floty, szeroko rozwinięte współzawodnictwo, zespołowe połowy oparte o udoskonalony sprzęt i stosowanie radzieckich metod pracy.

jej wykonać plan obrotów. Jasne, jest, że sytuacja taka musi ulec zmianie. Ulegnie na pewno — z chwilą, gdy jedna z państw członkowskich

Handlu Mięsem), na czym
zyska zaopatrzenie tego ty-
powo robotniczego miasta w
artykuły mięsne.

stwa FRL, ob. Aleksandra Zawadzkiego i do Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski, Konstantego Rokossowskiego.

Sesję zakończono odpiewaniem Międzynarodówki. (U)

Miasto twórczej i radosnej pracy Po dziewięciu latach

WŁÓKNIARZE Łódźcy, dając gospodarce narodowej 11 milionów metrów ponad planowej produkcji tkanin bawełnianych, ponad milion metrów tkanin wełnianych i zgrzebnych, ponad półtora miliona metrów tkanin jedwabnych, wykazali jak poprzez rozwój gospodarki na rodowej, dobrobytu i świadomości szerokiej mas należy walczyć o utrwalenie pokoju.

W tej walce wyrosły setki tysięcy nowych przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów produkcji. Na przodowników wyrosły całe załogi, jak np. załoga ZPB im. Marchlewskiego. Doskonałe wyniki osiągnęli również włóknarze ZPB im. Harnama, ZPB im. Stalina, ZPB im. Armii Ludowej, Zakładów Barlickiego, Gwardii Ludowej, Głazewskiego i dziesiątków innych.

Dzięki trosce partii i rządu Łódź coraz bardziej zmienia swoje oblicze. Z miasta upośledzonego, pozabawionego najelementarniejszych urządzeń komunalnych i socjalnych, o wadliwej zabudowie, tandentnych domach bez piwnic i wygod, o najwyższej śmiertelności na gruźlicę — staje się Łódź w coraz większym stopniu miastem jasnych domów, miastem pełnym zieleni, miastem twórczej pracy i rozwijającej się nauki.

Gospodarka komunalna

Po wyzwoleniu Łodzi w 1945 roku urządzenia komunalne znajdowały się w katastrofalnym stanie. Trzy zakłady kąpielowe były zdeprawowane i uciążliwe. Zakłady wodociągowo-kanalizacyjne były nieczynne. Długość sieci kanalizacyjnej zajmowała 11 proc. ogółu ulic, zaś sieci wodociągowej — 8 proc. Urządzenia te znajdowały się jedynie w śródmieściu.

W ciągu dziewięciu lat zwiększono sieć wodociągowo-kanalizacyjną o 26 proc. ulic. Dużym osiągnięciem na tym polu jest budowa rurociągu Pilica — Łódź, drugiej co do wielkości inwestycji komunalnej w Polsce.

W br. oprócz budowanych z funduszy inwestycyjnych 25 studzien publicznych, przeznaczają się 800.000 zł na budowę 20 studzien dodatkowych.

Również rozbudowa sieci komunikacyjnej nabrała wielkiego rozmachu. Gdy w ciągu dwudziestu lat Polski przedwrześniowej zbudowano zaledwie 7,4 km nowych torów, to w ciągu minionych 9 lat długość linii tramwajowych zwiększyła się o 36 km.

Podobnie przedstawia się sprawa rozbudowy żelni miejskich, których mamy obecnie o 4 więcej, piąta zaś zostanie

oddana częściowo do użytku jeszcze w bieżącym roku.

Z roku na rok poprawia się również nawierzchnia ulic w naszym mieście. W 1945 roku nawierzchnię posiadało 20 km ulic, obecnie ma ją już 85 km. W roku bieżącym otrzyma nawierzchnię szlachetną ul. Zachodnia i dalsza część ul. Obrońców Stalingradu.

Pod względem warunków mieszkaniowych Łódź w okresie międzywojennym znajdowała się na jednym z ostatnich miejsc w kraju. Tylko 66 proc. budynków było murowanych.

Po wyzwoleniu jedynie 10 proc. ogółu budynków znajdowało się w stanie zadowalającym, 60 proc. wymagało remontu, a 30 proc. znajdowało się w stanie zdecydowanie złym, zagrażającym bezpieczeństwu mieszkańców. Rokrocznie wiele milionów złotych przeznaczano na zlikwidowanie tej spuścizny kapitalistycznej.

W roku bieżącym na remonty wydamy 53 mln zł. Zwiększona zostanie o 150 proc. załoga ekip remontowych w Zarządach Budynków Mieszkaniowych.

Jednocześnie każdego roku oddaje się wiele izb w budujących się osiedlach robotniczych.

Handel i usługi

W dalszym ciągu swego referatu sekretarz Kaźmierczak stwierdził, że systematyczny wzrost obrotów w przedsiębiorstwach uspołecznionych świadczy o wzrastającej ciągle stopie życiowej ludności. Np. w porównaniu z r. 1952 w roku 1953 spożycie mięsa wzrosło o 71,4 proc., tłuszczu wieprzowego o 49,4, owoców o 85,6 proc., sprzedaż ubiorów damskich o 23,4 proc., radioodbiorników o 30,3 proc.

Na rok 1954 handel nasz wytyczył sobie zadanie zaostrezenia walki o jakość, pogłębienia analizy rynku, większej dbałości o estetykę i kulturę handlu.

Poważne osiągnięcia posiada również drobna wytwórczość w naszym mieście. 582 zakłady produkcyjne i 600 punktów usługowych wykonuje różne prace dla ludności. W r. 1953 zakłady drobnej wytwórczości wprowadziły do produkcji około 100 nowych artykułów powszechnego użytku.

Zgodnie ze wskazaniami IX Plenum KC PZPR zakłady te rozpoczną produkcję dalszych nowych artykułów. Plan na I kwartał br. obejmuje około 250 nowych pozycji.

Duże znaczenie dla zaopatrzenia miasta ma rozwój ogrodnictwa i rolnictwa. Planuje się zwiększenie obszaru uprawy warzyw gruntowych o dalsze 200 ha, ponadto poprzez systematyczne szkolenie rolników przedstawia się będzie gospodarekta rolne na ogrodnictwie.

Troska o zdrowie

W pierwszych miesiącach 1945 roku uruchomiono w

Dziewięć lat mija od pamiętnych dni styczniowych, kiedy bohaterska Armia Radziecka i walczące u jej boku Ludowe Wojsko Polskie wspaniałym manewrem oswobodziły Łódź.

Na uroczystej sesji Rady Narodowej poświęconej IX rocznicy wyzwolenia Łodzi obszerny referat o osiągnięciach naszego miasta w ciągu minionych 9 lat i perspektywach dalszego jego rozwoju wygłosił sekretarz Prezydium RN ob. Zygmunt Kaźmierczak.

Po omówieniu sytuacji międzynarodowej ob. Kaźmierczak przeszedł do sprawy osiągnięć łódzkich fabryk włókienniczych.

Łódź 5 szpitali o 1.000 łóżek oraz zorganizowano sieć placówek podstawowego leczenia otwartego. Poziom przedwojenny szpitalnictwa osiągnięto już w 1946 roku. Rok 1953 wzbogacił miasto nasze o 3 nowe szpitale tzn. ogółem posiadaliśmy już 17 szpitali o 4.303 łóżkach. W najbliższych tygodniach br. liczba łóżek wzrośnie do 4.618.

W br. zakończona zostanie budowa pawilonu przy szpitalu im. Jonschera oraz rozpoczęcie się budowy szpitala dziecięcego. W najbliższych dwóch latach prowadzić się będzie budowy dwóch szpitali ogólnych, rozbudowę szpitala gruźliczego im. dr. Brudzińskiego i szpitala zakaznego.

Polepsza się również nastanie BHP w zakładach produkcyjnych naszego miasta. W ub. r. zakładom najbardziej zaniedbanym pod tym względem przyznano 30 mln. zł na zapewnienie robotnikom odpowiednich warunków pracy. W najbliższych latach kredyty te będą jeszcze bardziej zwiększone.

Rozwój oświaty

Omawiając rozwój oświaty w naszym mieście ob.

Kaźmierczak stwierdził, że w roku 1945 w 99 szkołach liczących 881 oddziałów było 35.299 dzieci. W br. liczba szkół wynosi 118; w 1.487 oddziałach uczy się 62.086 dzieci.

Szkoły ogólnokształcące obejmują obecnie 6.399 uczniów. W roku szkolnym 1954 przewiduje się wzrost tej ilości do 7.300 uczniów.

Zwiększa się również ilość przedszkoli. Gdy w roku 1938 Łódź posiadała 18 przedszkoli, obecnie mamy ich 112.

Kultura fizyczna

Rozwój urządzeń sportowych w naszym mieście powinien przyczynić się do jeszcze większego spopularyzowania kultury fizycznej. Oddano już do użytku pływalnię na Widzewie, znacznie posunęły się prace przy budowie boiska w Rudzie Pabianickiej, zintensyfikowano prace przy budowie hali sportowej, buduje się także boiska sportowe dla „Startu”, „Zryw” i „Kolejarza” oraz

Niezapomniany dzień Łodzi

WYSOKI, piaszczysty brzeg. W dole, pod samym urwiskiem płynie szeroko Pilica. Za nią — aż do horyzontu — przepastny, ciemny las... Ten brzeg to jeszcze Warka, to jeszcze województwo warszawskie, las jednak należy już do województwa kieleckiego, tu więc przebiega granica dwóch województw.

12 stycznia 1945 roku wyruszyła z Warki ofensywa radziecka, by wraz z Wojskiem Polskim przynieść wolność reszcie naszych ziem.

Potem wydarzenia potoczyły się wartko: 17 stycznia wyzwolona była stolica, a w nocy na 19 stycznia artyleria radziecka zupełnie dokładnie wstrzeliwała się w szosę Łódź — Pabianice, siejąc popłoch i panikę wśród wycofujących się oddziałów hitlerowskich. Tak więc w Warszawie wybiła jeszcze jedna godzina na zegarze historii — po dniach wypełnionych sta-

tystyką poległych nadchodzili dni pokojowej pracy.

Dziewięć lat. Zacierają się fakty, uchodzą bezzasadnie zdarzenia. Ale niezapomniane jest każde odczucie, każde drżenie serca. Bo czy można zapomnieć o owej nocy z 16 na 17 stycznia, gdy nad miastem świeciły radzieckie rakietki? Było widno nad Łodzią, jasna, coraz żywsza była w sercach nadzieja, że Armia - Wyzwolicielka nasze miasto uwolni lada moment. Czy można nie pamiętać nocy, której trwanie mierzyły pociski artyleryjskie, nocy usianej jak gwiazdami — nie ustającą strzelaniną ubezpieczeń hitlerowskich, które w trwórze oczekiwały natarcia?

Tę noc przeżyliśmy w piwnicy — drewniany dom w uliczce tuż przy przejeździe kolejowym nie dawał ochrony nawet przed pociskami karabinowymi. Tej nocy gestapo likwidowało pospiesznie swe zbrodnicze agendy na Anstada, tej nocy rodzącej wolność, pożary w mieście kładły się ponurym blaskiem na twarz każdego uciekającego w panicznym strachu hitlerowskiego żołnierza.

O 9 rano na rogu Dąbrowskiej i Rzgowskiej gromada dzieci oblepiła pierwszy radziecki czołg. Ramiona ludzi, którzy przeżyli długą, przeszło pięcioletnią noc niewoli, splatały się po raz pierwszy na mundurach radzieckich czołgistów.

ROZPOCZYNAŁO się nowe życie miasta. Pachniało na ulicach zapachem gorącego chleba, mróz trząsał pod stopami, a przecież czuło się niemal... wiosnę. Tyle nowe go przed nami! Już w parę dni później ukazała się gazeta,

Międzyszkolny Park Sportowy.

W zakończeniu swego referatu ob. Kaźmierczak omówił zadania, wypływające z uchwały IX Plenum dla rad narodowych. Realizacja wielkiego programu, postawionego przez partię przed narodem, wymaga jeszcze silniejszego zespolenia się rad narodowych ze społeczeństwem, pełniejszego udziału ludności w rządzeniu

miastem, rozszerzenia kontroli społecznej nad wykonaniem planów rozbudowy i przebudowy miasta.

Społeczeństwo Łodzi obchodząc rocznicę wyzwolenia swego miasta zawisało z miłością i wdzięcznością zwraca swe myśli i uczucia do bratnich narodów radzieckich, których najlepsi synowie, nie szczędząc życia, nieśli nam wyzwolenie.

19 stycznia 1945 roku

Nie było w całej Łodzi kwiatów,
Tylko na szybach zakwitł szron.
Czymże powitać Was, co światu
Przyjazną podaliście dłoń?

Z jaką przemową powitalną
Wystąpić z tłumy, gdy brak słów,
Gdy jeszcze salwa grzmi za salwą
I krwawi, ośnieżony bruk?

Niech żyje drużba (drużba — przyjaźń!)
Swaboda! — drużba, tawariszczi! —
Pokrewny niemal każdy wyraz,
Bo z pnia wspólnego słowiańszczyzny.

Złożyłem skromny dar czołgiście
Z faszczyny jabłecznego wina,
Aby je dowiódł do Berlina
I czcił zwycięstwo uroczyste.

Na przemian — śmiałem się, płakałem
I znowu śmiałem się w tym dniu.
I wolność, wolność powitałem
Radością do utraty tchu.

JERZY MILLER

Fabryki wołały o ludzi do pracy, wracali z przymusowego wysiedlenia łódzcy tkacze i przadki, życie wracało wraz z ludźmi. Specjalnymi pociągami Czerwony Krzyż przywoził Polaków rozrzuconych przez wojnę po całej niemal Europie. Wyraźnie rysował się fakt: pracy starczy dla każdego! Za wyzwoleniem przyszła bawelna z dalekich republik radzieckich! Z dalekich — a jednocześnie tak bliskich! Bo Łódź potrzebna była bawelna, by mogły ruszyć wrzeczona i krosna, bawelna jest krwią łódzkiego życia i pracy... Pachniało gorącym chle-

bem, tym słodkim chlebem wolności, a nie tym — dzielnym na kartki „Für Polen”. Świeża farba zapachniała już wkrótce afisze Teatru Wojska Polskiego: ze spót Krasnowieckiego dawał „Wesele” Wyspiańskiego. Ile symboliki! Sam tytuł oddawał nastrój przepełniający serca wyzwolonych ludzi. Wesele! Bo też ile radości było w tym planowaniu naszego szczęścia! Rozpierała ona pierś robotników z brygad tramwajarskich, które oczyszczały tory, żyła w entuzjastycznej pracy i odbudowy na tyłu odcinkach naszego życia codziennego.

„Niechaj rośnie kominów las,
niech warczą przedziałnie Łodzi —
trzeba odzieży dla wsi i miast,
trzeba dzieci batuckie przyszywać!
Niechaj syczy w odlewniach stal,
pełną parą niech idzie Chorzów!
Kolejarze, popędźcie w dół
zmarłych wstałych tłum parowozów!”

Władysław Broniewski tak właśnie uchwycił w swoim wierszu pt. „Do domu” sens owych wspaniałych dni sprzed lat dziewięciu.

DZIEWIĘĆ lat to również dziewięć uderzeń zegara historii. Nauczyły nas te lata wielu rzeczy. Rośnięmy wśród piękna, które naszą pracą codzienną tworzymy. Przywykliśmy już do tego, że 16 tys. młodych chłopców i dziewcząt zdobywa — po raz pierwszy w dziejach Łodzi — wiedzę na 10 wyższych uczelniach. Przywykliśmy do nowych bloków, które nieopatrzenie wyrastają na łódzkie Stare Miasto, przywykliśmy do tysięcy innych faktów, które przekształcają nasze życie. Przywykliśmy do tego, że co dzień dzieją się wokół nas nowe, wielkie rzeczy.

Feliks Bąbol



Fragment nowych Bałut.

„Fircyk w zalotach”

Wśród pisarzy wieku Oświecenia — bożowników o reformy polityczne i społeczne, walczących z egoizmem stanowym, z konserwatyzmem, nieludzkim wyzyskiem chłopów, z ciemnotą i zepsuciem obyczajów — nie ostatnie miejsce zajmuje Franciszek Zabłocki (1750 — 1821).

Umysł światły, gorący patriotą — byskoliny, cięty i dowcipny, godzi Zabłocki ostrzem satyry w obóz obywatelstwa, wstecznicu i zdrady narodowej. Jednakże nie napisane z pasją satyry i złośliwe pamflety polityczne zapewniły mu stałe miejsce w literaturze polskiej; stał się zyskał Zabłocki przede wszystkim dzięki swojej twórczości komediopiskarskiej.

Niezwykle płodny (opracował 60 sztuk teatralnych) autor „Sarmatyzmu” sięgał po wzory obce, przyswajając scenom polskim arcydzieła Moliera, Corneille’a, Beaumarchais i innych mniej znanych pisarzy. Wiele z nich nie tłumaczył wiernie, raczej je przerabiał, przenosząc akcje na teren Polski, aktualizując problemy i poszczególnych postaci.

Adaptacją z francuskiego jest też „Fircyk w zalotach” w kolorystyce i w stylu tak bardzo polski, że dopiero nowsze badania ustaliły, iż nie jest to oryginalna komedia Zabłockiego, lecz przeróbka sztuki Romagnésiego „Le petit-maitre amoureux”.

Dość niska historia zalotów Starościca do szkatuły, a potem i do serca Podstoliny, daje Zabłockiemu pretekst do satyrycznego odmalowania obrazu ówczesnego społeczeństwa szlacheckiego. Reprerentuje je przedstawiciel tzw. „złotej młodzieży” Fircyk — salonowy gołus, uśmiechnięty cynik, człowiek pełen wdzięku, ale pozbawiony głębszej wartości moralnej i lozwa posagowy. Typ „sarmaty” uosabia Aryst — pozer, karciarz, niby moralista, niby filozof, a w istocie gbur, odnoszący się ordynarnie do ludzi niżej od siebie postawionych.

Zabłocki obok przeciwnieństwa charakterów pokazuje równocześnie i przeciwieństwa klasowe. Wprawdzie to ostatnie momenty nie są w sztuce zasadnicze, niemniej krytyka, z jaką Zabłocki występuje tu w stosunku do rozkładającego się świata feudalnego, jest bardzo mocna i śmiała.

To śliczne rokokowe cacko Zabłockiego zostało wyreżyserowane w Teatrze Powszechnym przez Jana Maciejowskiego sumiennie i pieczołowicie. Starano się nie zatrzeć jego specyficznej jtniezi i koronkowej lekkości, a równocześnie oddać trafnie ideologiczne założenia sztuki, nie wulgaryzując jej przy tym niepotrzebnymi wstawkami i dobudówkami.

Ze „starych” artystów teatru w spektaklu wzięli udział Mirosław Szonert (Fircyk), Alicja Racisz (Klarysa) i W. Mirewicz (Prawnik). Po zostali to najmłodszy narybek Teatru Powszechnego.

Jeśli chodzi o aktorskie wykonanie, widzieliśmy już w Teatrze Powszechnym spektakle bardziej dojrzałe i „dotarte”. Niemniej widowisko to jest z innych względów ciekawe i zasługujące na uwagę.

Ubiegłego lata grupa słuchaczy IV roku Państwowej Wyższej Szkoły Aktorskiej w Łodzi wystawiła „Fircyka w zalotach” jako swoją pracę dyplomową. Lwia część obsady tej sztuki zaangażowana została do Teatru Powszechnego i teraz oto mieliśmy możliwość zobaczyć po raz wtóry tych samych aktorów w tej samej sztuce.

Może jedna Halina Pawłowicz (w za trudnej dla siebie roli Podstoliny) nie wykazała postępców. Natomiast Sławomir Matczak (Aryst), J. Antczak (Pustak) i J. Kaczmarek (Swistak) ujęciem swoich ról i interpretacją tekstu dowiedli jak bardzo w ciągu ostatnich miesięcy rozwinięli się i urosli aktorsko.

Pochwały skierowane w ich stronę są jednocześnie pochwałami dla Teatru Pow

szechnego, który nie tylko — zgodnie z zasadami teatru socjalistycznego — jest szkołą wychowującą widza, ale i szkołą dla nowego aktorskiego narybku. (MJ)

Czym witam II Zjazd

Nowa stołówka będzie wcześniej gotowa



JUŻ 30 lat pracuję jako cieśla. Jako pracownik fabryczny mam tu pełne ręce roboty. Stale się przecież coś przebudowuje, poprawia czy ulepsza, aby tylko robotnicy mieli jak najlepsze warunki do pracy. W ubiegłym roku ukladaliśmy nowe dachy na budynku tkalni i przedalni, zrobiliśmy ramy do wentylatorów na wykończalni, postawiliśmy 3 szopy i inne pomieszczenia gospodarskie.

Teraz przygotowujemy teren na stołówkę fabryczną. Według planu stołówka ma być otwarta 1 marca br., ale my, cieśle, postanowiliśmy na cześć II Zjazdu termin ten przyspieszyć i skończyć roboty tak, aby załoga miała stołówkę jeszcze wcześniej. To jest nasz czyn zjazdowy oraz to, że będziemy starali się w naszej pracy pomagać naszej załodze w jej walce o wykonanie planu produkcyjnego. Wiemy bowiem, że od nas wszystkich zależy, by dobrobyt, o którym mówią tezy, zapanaował w każdym domu.

STANISŁAW ŻELAZNY
cieśla ZPB im. Harnama



Jeszcze w sprawie żarówek

Mieszkam na Arturówku, gdzie napięcie prądu wynosi 220 volt. Któregoś dnia zaopatrzyłem się w lampkę nocną — przedmiot bardzo wygodny dla uczącej się młodzieży. Myślałem, że równie łatwo zaopatrzę się w żarówkę, ale w śródmieściu Łodzi we wszystkich sklepach elektrycznych żarówek na 220 volt nie było.

Szczęście spotkało mnie dopiero w sklepie MHD przy ul. Piotrkowskiej 27 — tam były żarówki. Ale uprzedziłem ekspedienta, że w ogóle bez zwrotu zużytej żarówki nie sprzedaje się nowej.

A ja jeszcze żarówkę do tej lampki nie używałem i zużytej żarówki nie mam. W tej sytuacji pytam: co mam zrobić, żeby zdobyć zużyta żarówkę, względnie czy istnieje jakaś furtka w zasadzie — ogólnie biorąc słusznej — obowiązującej przy kupnie żarówek: nowe za stare.

W myśl hasła:

„Tępli biurokracji i bezduśność wobec potrzeb człowieka pracy”, proszę o wydrukowanie następującego pytania:
Dlaczego kancelaria nadleśnictwa państwowego

wego Kutno mieści się w Ostrowach pod Krosnawicami, a nie w Kutnie? Z 30 leśniczych, gajowych i stałych robotników leśnych, 25 musi przejeżdżać przez Kutno do nadleśnictwa, wysiadając na stacji Krosnawice i chodząc 3 i pół km do nadleśnictwa. Taka wyprawa w obydwie strony trwa 12 godzin. Interweniowaliśmy już kilkakrotnie w PRN za pośrednictwem Gminnej Rady Narodowej, ale dotychczas bez skutku. J. S.

J. Bednarek
Sprawdził. Istnieje furtka: klient płaci 3 zł drożej i otrzymuje kwit, który — przy zwrocie starej żarówki — upoważnia go do odbioru tej sumy. Ważność kwitu — 3 miesiące.

Czy nie wszystkie sklepy stosują tę metodę? (1107)

Oszczędzaj energię elektryczną

Wydaje mi się, że to nie jest właściwe i na pewno w takiej ilości nie znalazłoby się w naszym mieszkaniu i pokój służbowy, w którym załatwia się interesantów jest jednocześnie pokojem mieszkalnym.

Urząd Pocztowy w Babach, pow. Piotrków, znajduje się w prywatnym mieszkaniu i pokój służbowy, w którym załatwia się interesantów jest jednocześnie pokojem mieszkalnym.

B. J. (1059)

Niby to samo, a jednak coś innego...

TAJEMNICA DWÓCH SKLEPÓW

TAKA oto zagadka: Przy ulicy Kopernika pod nr 24 znajduje się sklep MHD nr 218, a o parę kroków dalej, przy ul. Kopernika 33 — sklep MHD nr 219. Obydwa sklepy tej samej branży, należą do jednej dyrekcji MHD — art. spożywczych — Śródmieście. Korzystają z tych samych źródeł zaopatrzenia, mają personel składający się tu i tam z kierowniczką i jednej sprzedawczynie, zatrudnionych na tych samych warunkach. Identyfikacja jest nawet plan obrotów, chociaż sklep nr 219 dysponuje obszerniejszym magazynem, co jest bardzo ważne dla utrzymania pełnego zapasu towarów.

Mimo to sklep nr 218 lepiej wykonuje swoje plany, co widać wyraźnie chociażby na zarobkach personelu. W grudniu kierowniczka sklepu nr 218 zarobiła o 180 zł więcej niż kierowniczka sklepu nr 219. Sprzedawczynie w pierwszym sklepie w przeciągu ostatnich trzech miesięcy otrzymała pobyry o 150 zł wyższe niż sprzedawczynie sklepu nr 219. W jaki sposób to się dzieje?

Sklep nr 219 mieści się na samym rogu ulic Kopernika i Lipowej tak, że jedno okno wystawowe jest na jednej, a drugie na drugiej ulicy. W oknach rozmaite produkty spożywcze.

Dzień jest słotny. Ulica tonie w lepkim, gęstym błocie. Z naniesionego błota na posadzce sklepu utworzyła się wielka kałuża. Trzeba ją okrzyknąć, chcąc się dostać do lady.

Kierowniczka i sprzedawczynie sprawnie załatwiają kupujących. Ale w pewnym momencie okazuje się, że brakuje bułek. Jest godzina 4 po południu.

— Nie zawsze można utrafić — tłumaczy kierowniczka.

W magazynie porządek nie nadzwyczajny. W kacie stoją dwa wiadra śmietany bez przykrycia.

Na wystawie sklepu przy ul. Kopernika 24 leżą te same produkty, co na wysta-

wie sąsiedniego sklepu, ale jakoś z większą inwencją, bardziej pomysłowo przystrojone i zestawione. Wewnątrz ani śladu błota. Posadzka wysypana czystymi trocinami.

W małym pokoiku służącym jako magazyn wszystkich zapasów poukładane we wzorowym ładzie. Inaczej by się nie zmieściły.

W książce życzeń i zażaleń znajdujemy uwagę ob. Mariana Kaczkowskiego, który pisze:

„Jako wykładowca towaroznawstwa spożywczego stwierdzam z całą przyjemnością stałą dbałość personelu o należyte zabezpieczenie produktów przed zepsuciem, wybitne starania o czystość i estetykę sklepu, uprzejme i szybkie załatwianie klientów”.

Dotychczasowe nasze spostrzeżenia pokrywają się z

tą opinią. Ale sprawdźmy dalej:

— Czy ma pani bułki? — pytamy.

— Proszę! Nawet jeszcze spory zapas. Chyba do zamknięcia sklepu wystarczy...

— A śmietana?

— Tu jest — kierowniczka pokazuje nam zamkniętą hermetycznie butelkę.

W książce życzeń i zażaleń znajdujemy jeszcze inne podziękowania klientów, z których jeden stwierdza, że chociaż mieszka na Lipowej i ma znacznie bliżej do sklepu nr 219 jest stałym klientem właśnie sklepu nr 218, ze względu na bardziej uprzejmą i sprawniejszą obsługę. Skargi nie znalazliśmy ani jednej.

— Czy pani zawsze miała wyższe obroty niż sklep nr 219? — zapytujemy znów

kierowniczkę, ob. Janinę Rutkowską.

— O, nie zawsze. Przy poprzednim kierowniku nie mogliśmy ich w żaden sposób dogonić. Tamten sklep ma lepsze warunki, jest korzystniej położony i dysponuje obszerniejszym zapleczem.

A więc „tajemnica” wyjaśniona. Dbalność o estetykę wystawy i wnętrza sklepowego, o niedopuszczenie do tego, by zabrakło jakiegokolwiek towaru (przykład: bułki), uprzejmość w stosunku do klienta — oto czynniki, które decydują o wykonaniu planów przez sklep i o wysokości zarobków personelu. (les).

UL — PWSP 6:5

Wesoło bawili się studenci na zawodach zorganizowanych przez „Express” i ZSP

5:1 na korzyść UL brzmiał do przerwy wynik zawodów zorganizowanych przez

Śladem naszych interwencji

Polecono wypłacić premię racjonalizatorom Sp. „Naprawa Maszyn do Szycia” za pomysły, usprawniające pracę przy produkcji zamków do teczek — natychmiast po otrzymaniu przez Zw. Branż. Sp. Metal. w Łodzi (taci) na racjonalizację.

Wydział Kultury przy Prezydium WRN, uznając słusność zarzutów na temat niedostatecznej działalności świetlic w powiecie rawskim, zwołał naradę aktywno kulturalno — oświatowego, która niewątpliwie przyczyni się do aktywizacji świetlic w tym powiecie.

Udzielono nagany kierownicy za niezatrzymanie autobusu PKS w Kuchnach i nie poinformowanie pasażerów, że do przepełnionego wozu nikogo więcej wpuścić nie może.

Za zły wypiek chleba i nie dodanie doń soli dyr. PSS w Skierniewicach ukarała winnych kosztami nie nadające się do spożycia pieczywa.

Dyr. Okr. Przeds. Detalu i Zarów Mlecznych, doceniając słusze żądania robotników — wystąpiła do Wydziału Handlu o przydział lokalu na bar mleczny na Żabieniu.

„Łódzki Express Ilustrowany” i Zrzeszenie Studentów Polskich dla słuchaczy UL i PWSP.

Nie były to jednak codzienne zawody. Tym razem o zdobyciu punktów decydowała nie sprawność fizyczna, a szybka orientacja na przysłowiowy łut szczęścia.

Już o godz. 10 salę Teatru Nowego, gdzie odbywała się impreza, wypełnili do ostatniego miejsca studenci obu uczelni. Po wyjaśnieniu zasad gry przystąpiono do zawodów.

W dwu i pół godzinnym programie wstępowali na scenę reprezentanci uczelni (ogółem 11 z każdej). Sztuka polegała na odgadnięciu pytań z różnych dziedzin. Kto pierwszy odgadł, zyskiwał punkt dla swej uczelni. Nie wesoło miny mieli więc studenci PWSP, kiedy w czasie przerwy Uniwersytet prowadził już 5:1. Skupili jednak swe siły tak, że pod koniec wyrównali wynik 5:5. Niestety, nie wytrzymali... kondycyjnie i w ostatnim pytaniu dali się pokonać, ustalając tym samym wynik 6:5 dla UL.

Poszczególne zgadywanki urozmaicone były występami

Leny Wilczyńskiej, E. Wajdy, L. Mikułowskiego, W. Syndera i tercetu PWSP. Zasiadłe brawa zebrała również orkiestra MDK pod dyktando Gerstenkorna. Z dwoma tańcami wystąpił balet UL pod kierownictwem Liliany Koczyńskiej.

Do powodzenia całości spotkania przyczyniła się wreszcie miła i dowcipna konferansjerka, którą wraz z Władysławem Biednym prowadził Janusz Gole.

Ze swej strony redakcja składa podziękowanie bratodziejowi sceny St. Walanckiemu i pozostałym pracownikom technicznym teatru za ich współpracę, która przyczyniła się do sprawnego przebiegu i powodzenia całej imprezy.

Gromki śmiech i brawa studentów a przede wszystkim głosy zadowolenia o puszczających salę wskazywały nam, że inicjatywa „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego” spotkała się z naprawdę dobrym przyjęciem. Dlatego też w niedługim czasie redakcja nasza zamierza zorganizować następne spotkanie pomiędzy...

No, ale na razie to jeszcze tajemnica. Zdradzimy ją jednak już w niedługim czasie.

Z Placu Zwycięstwa wyruszają na wieś samochody Centrali Tekstylnej, Odzieżowej i „Centrogalu”

Stare „teorie” handlu przeżywają się. Między innymi przeżyła się „teoria” wyznawana przez niektórych „fachowców” od handlu, że wieś kupuje wszystko. W konsekwencji zdarzało się, że artykuły i towary

nie znajdujące zainteresowania w miastach starano się sprzedać na wsi.

Władza ludowa wysunęła rynek wiejski i potrzeby wsi słusznie na równorzędne z miastem miejsce. Na koniec noś lepszego zaopatrzenia wsi zwracając uwagę tezy IX Plenum, pod tym kątem też poważne zadania stoją przed centralami uspołecznionego handlu.

„Właśnie realizując je, Centrala Tekstylna, „Centrogal” i Centrala Odzieżowa urządzają w najbliższych dniach manifestację na dostawę pożądanego przez wieś artykułów, pod kreslając w ten sposób znaczenie stałej troski o odbiorcę wiejskiego.

Na Plac Zwycięstwa w Łodzi przyjechały liczne samochody ciężarowe z towarami najbardziej poszukiwanymi przez chłopów. Po przekazaniu transportu delegacji produkujących chłopów woj. łódzkiego samochody odjeżdżają na wieś w celu zaopatrzenia sklepów GS. (FB)

Choińka noworoczna w Szkole Muzycznej

Gwarno i wesoło było w ubiegłą niedzielę w Państwowej Szkole Muzycznej na tradycyjnej choińce, zorganizowanej przez dyrekcję i komitet rodzicielski. Dzięki wkładowi pracy członków komitetu około 200 dzieci, po wymienionym podwieczorku, oglądało bogaty program artystyczny w wykonaniu najlepszych uczniów szkoły.

Od godz. 18 odbyła się wieczornica dla młodzieży starszej. Burza oklasków nagrodzono występ Zofii Rudnickiej uczennicy II roku klasy wokalne. Wykonała ona piaz z Balu Maskowego — Verdiego oraz walc in Bacio — Arditiego. Gorąco również oklaskiwano śpiew uczennicy I roku Marii Witkowskiej, a także występ kwintetu akordeonistów. (A.)

Nagrody pieniężne, teczki, galanteria
w konkursie wystaw i wnętrz
o puchar przechodni „Expressu”



Sklep PSS przy ul. Piotrkowskiej 31

Nie mamy jeszcze szczegółowych wykazów sklepów łódzkich, które zgłosiły się do konkursu wystaw i wnętrz o puchar przechodni „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”. Wg meldunków po szczególnych dyrekcji, około 50 proc. placówek detalicznej sprzedaży bierze udział w tej imprezie.

Gdy ktoś zwraca bacniejszą uwagę na wystawy sklepowe, musi zauważyć zmiany, jakie nastąpiły po ogłoszeniu warunków konkursu — oczywiście zmiany na lepsze.

Personel sklepów i dekoratorów uzupełnili pewnie braki. Towary ułożono w oknach wystawowych w pełnym wyborze, motywy dekoracyjne związane są przeważnie z brzoźnością sklepu, jeszcze skrupulatniej uporządkowano wnętrza. Znikły niechlujne papierki z cenami, za-

Gołona, strzyżone

Prosty wniosek

Wciąż powtarzają się skargi na brak w wykonaniu bloków, oddawanych do użytku na Starym Mieście i na Bałutach.

ZOR zamienia swymi domy
Stare Miasto w miasto nowe.
Pisać jednak można tomy
Ze te domy — nie w ZORowe.
JEŻ.

Pracownicy poszukiwani

Technika budowlanego na stanowisko gł. mechanika, kierownika świetlicy, referenta komórk wynalazczości ze znajomością współzawodnictwa zatrudnia natychmiast Łódzkie Zakłady Przemysłu Piekarniczego. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr Łódź, ul. Kilińskiego 81. 134-K

Głównego księgowego poszukują od zaraz Pabianickie Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Pabianicach ul. Pstrowskiego 22/24. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. 128-K

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ domek z ogródkiem na trasie Łódź — Koluszki. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „416”.

KUPNO

KUPUJĘ nylon z paczką zagranicznych pracowni turek, Nowomiejska 9 Grynfeld (podwórze godz. 10—14).

KUPUJĘ i sprzedaję kupony z paczką PKO sklep z samodzielnymi Piotrkowska 44, tel. 213-08.

KUPUJĘ i sprzedaję kupony z paczką PKO sklep wiodnienny — J. Stalina 6 tel. 157-45

KUPONY z paczką PKO kupuje i sprzedaje sklep Narutowicza 29

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM megiomierz „Jaz” pięć pokojowy smalowany i pięć żarowy z piekarnikiem. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „213”

SPRZEDAM radio „Telefunken” z klawiaturą Nawrot 81 m. 4

SPRZEDAM tenor (Instrument) w dobrym stanie. Gdańska 24, Kobus.

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią, wygody na 2 pokoje z kuchnią z wygodami. Tel. 108-95 (353-G)

PÓKOJ samodzielny we Włocławku k. Warszawy zamienię na pokój z kuchnią w Łodzi. Oferty „30219” Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38

DUŻY pokój z wygodnością wszelkich wygod zamienię na pokój z kuchnią na przedmieściu lub okolicy. Oferty pisemne kierować: Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „14691”.

PRACA

POTRZEBNA wykwalifikowana pomoc domowa do 2 osób na wyjazd. Referencje wymagane. Władomskie Piotrkowska 147-5 (302-G)

POTRZEBNA pomoc domowa. Referencje konieczne. Piotrkowska 122 m. 17. (524 G)

LEKARSKIE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ, skóra, weneryczne, k. biece 15-19 Próżniaka

Oszklić okna? Naprawić piec?
Punkt usługowy przyjechał...

Duży samochód ciężarowy, pomalowany na niebiesko, nie jest jeszcze dzisiaj wszystkim znany. Ale już niedługo wielu łódzian będzie go z niecierpliwością oczekiwało.

Samochód ten, to ruchomy punkt usługowy, zorganizowany przez Spółdzielnię Robót Budowlanych im. M. Nowotki w Łodzi.

Zalógę samochodu stanowią kilka osób — każda z nich to fachowiec w swojej dziedzinie. A więc szofer Stanisław Drewny jest jednocześnie mechanikiem, Wawrzyniec Kaczmarek jest stolarzem — przodownikiem pracy, ob. Sędziński szkli okna, Maliszewski wykonuje roboty zdunskie, Pluta jest blacharzem — mechanikiem, a Bloch — kowalem.

Ekipa ta wykonywać będzie w domach łódzkich, na życzenie mieszkańców, prace szklarskie, zdunskie, stolarskie, kowalskie, ślusarskie, malarskie, murarskie, parkieciarskie, dekarskie oraz będzie lutować naczynia.

W dniu 16 bm. ekipa po raz pierwszy wyruszyła w teren. Zawiadomiono o tym mieszkańców ul. Więckowskiego, dokąd ruchomy punkt usługowy udał się z pierwszą wizytą.

Klienci już czekali. Pierwszym był Stanisław Jackiewicz, kierownik pociągu PKP. Przyszedł on z poważnym zleceniem. Poprosił o doprowadzenie wody do swej go mieszkania z innej części domu. Zlecenie przyjęto i roboty ruszyły...

Postanowiliśmy założyć taki punkt po zapoznaniu się z tezami IX Plenum KC PZPR — mówi prezes spółdzielni, ob. Leon Sztubert. — Utworzenie go będzie dużym udogodnieniem dla łódzian. Nie trzeba będzie tracić czasu na poszukiwanie adresu, zawiadomienie itd. — rzemieślnicy przyjdą sami do klientów. Wykonanie usług będzie u nas jednocześnie kosztowało dużo taniej. Normalnie sprowadzając pracowników spółdzielni musi płać za czas, w którym jedzie do niego dany pracownik — często trzeba przyjeżdżać kilkakrotnie — u nas tego wszystkiego nie będzie: cały surowiec i narzędzia mamy na samochodzie...

(u)



Pracownicy ruchomego punktu usługowego ładują materiały na swój „warsztat” pracy... Fot. — Olejniczak

CO? Gdzie? KIEDY?

*** KINA ***

BALTYK (Narutowicza 20) „Wiosna w Moskwie” g. 14, 16, 18, o g. 20.15 „Anna Karenina”, film w wersji oryginalnej.

GDYNIA (Przejazd nr 2) „Gruźlica jest uleczalna”, „Jan Sebastian Bach”, Przegl. kult. 1-53 g. 18, 19, 20. Progr. dla najmłodszych: „Brylant małego kogutka”, „Odważny zając”, „Serce bohatera” g. 16, 17

MODA GWARDIA (Zielona 2) „Iwan Groźny” g. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 173) „Taksówka nr 3888” g. 18, 20.

PIONIER (Franciszkańska 31) „Ditt’a” g. 17, 19.

POLONIA (Piotrkowska 67) „Nadzieja za dwa grosze” g. 14, 16, 18, 20.

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Pani Dery” g. 18, 20.

MAJA (Kilińskiego 176) „Zareczyny Korinny Szmidi” g. 17, 19.

REKORD (Rzgowska 2) „Tajemnicza wyspa” g. 18, 20.

ROMA (Rzgowska nr 84) „Droga nadziei” g. 18, 20.

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Danka” g. 18.30.

SWIT (Bałucki Rynek 2) „Niezwykłe” g. 18, 20.

TATRY (Sienkiewicza 40) „Lubow Jarowaja” II ser. g. 16, 18, 20.

WISLA (Przejazd nr 2) „Podstęp swatki” g. 18, 20. „Księżniczka Czardasza” („Sylvia”) g. 20, 22 (w wersji oryginalnej).

WŁOKNIARZ (Próchnicka 16) „Nierozłączni przyjaciele” g. 16, 18, 20.

WOLNOSC (Przybyszewskiego 18) „Pod niebem Sycylii” g. 16, 18, 20.

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Lubow Jarowaja” I ser. g. 18, 20.

DWORCOWE — „Rośliny owadożerne”, „Błękitny węgiel”, „W moskiewskim zoo”, PKF 2-54 g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

Dyżury aptek

Apteki: nr 45 (Limanowskiego 1), nr 19 (Piotrkowska 193), nr 29 (Piotrkowska 25), nr 21 (Ragiewnicka 120), nr 23 (Piotrkowska 307), nr 27 (Narutowicza 42), nr 25 (Gdańska 90), nr 33 (Armii Czerwonej 8), nr 52 (Srebrzyńska 67).

AS nr 41 (Al. Kościuszki 43) dyżurnia codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Od godz. 8 do 20: szpital im. dr H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34, od godz. 20 do 8: szpital im. M. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15.

???

Nie pamiętamy już, czy właśnie na dziś przypada jubileusz zamknięcia na „cztery spusty” restauracji „Sim”. Pewnie jest jednak, że już od czterech lat restauracja ta przechodzi „remont”.

W końcu ubiegłego roku dowiedzieliśmy się w ŁZG, że „Sim” ma być otwarty dnia 26 grudnia. W ostatniej chwili termin ten przesunięto, zapowiadając że spędzimy tam miłego sylwestra. Następnym terminem otwarcia wyznaczono na 15 stycznia br., teraz przesunięto go do 20 bm.

W tym czasie „Sim” odwieca już ze sześć różnych rodzajów komisji. Każda oczywiście miała wiele do powiedzenia. Ostatnio np. uznano, że zastawa, jaką przygotowała, jest mało efektowna, że jednocześnie z podłączeniem prądu były jakieś kłopoty — otwarcie odłożono.

Obecnie czekamy co nam przyniesie 20 stycznia. Oczywiście niektórzy nie wierzą, że tego dnia „Sim” otworzy wreszcie swe podwoje. Ale może przynajmniej ustali się w przybliżeniu za ile lat będzie można wyznaczyć konkretny termin.

Może chociaż w dziesiątą rocznicę zamknięcia lokalu? (u)



Wydział Ładowy Zarządu Łódzkiego LPZ (Piotrkowska 97) przyjmuje zapisy na kursy radiotechniczne oraz na kursy obsługi central telefonicznych.

Kandydaci mogą zgłaszać się do LPZ (Piotrkowska 97) w godzinach od 8 do 16.

Nauczyciele — inwalidzi pracy
przyjdą z pomocą
słabszym uczniom łódzkich szkół

Ciekawą i pożyteczną inicjatywę wprowadza obecnie Spółdzielnia Inwalidów „Nauka i Praca” przy ul. Traugutta 9. Oto organizuje ona punkt usługowy, w którym zatrudnieni będą nauczyciele — inwalidzi pracy, emeryci.

Punkt ten powiąże się w swej działalności ze szkołami, dając im do dyspozycji fachowców z różnych dziedzin, którzy będą mogli udzielać pomocy indywidualnej słabszym uczniom. Wystarczy tylko, aby szkoła

zgłosiła ilość ocen niedostatecznych i wymienić przedmioty, z których pomoc ma być udzielana.

Działalność swą punkt ten rozpoczyna w tych dniach.

W dalszych planach produktywizacji pracowników umysłowych — inwalidów pracy, zamierza się w połowie lutego zatrudnić ich przy naprawie i konserwacji pomocy naukowych, zakładaniu bibliotek, organizowaniu świetlic itd.

(se)

ZESPÓŁ ADWOKACKI nr 4 w Łodzi

został przeniesiony z lokalu przy ul. Więckowskiego 27 do lokalu przy ul. NARUTOWICZA 55 (dawniej Centrala „Las”). 137-K

ZAPISY na kursy maszyny, stenografii oraz języków obcych przyjmuje sekretariat Ośrodka Politechnicznych Kursów IPR Łódź, ul. Andrzejka 4 godz. 8—12 oraz 16—20 (107-K)

2-MIESIĘCZNY kurs krawiectwa lekkiego. Zapisy przyjmuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła Łódzkiego 4

ZAPISY na 5-miesięczny kurs kreślenia elektrycznych przyjmuje sekretariat IPR — Stalina 7, codziennie w godz. od 9—19. (55 K)

KURSY przygotowujące do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich we wszystkich zawodach. Zapisy przyjmuje ZDR Łódzka 4 oraz wszystkie powiatowe biura Cechów Rzemiosła Różnych (84-K)

KURSY kreślenia technicznych I i II stopnia oraz radiomontażu. Zapisy przyjmuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła Łódzkiego 4 tel. 192-58 i 165-30 (83-K)

5-MIES. kurs kroju, szycia i modelowania IPR Stalina 7. Zapisy codziennie w godz. 9—18, soboty 9—14. (43 K)

5-MIESIĘCZNY kurs kreślenia budowlanych I i II stopnia IPR. Zapisy — Stalina 7 codziennie w godz. 9—19.

5-MIESIĘCZNY kurs kreślenia maszynowych I i II stopnia IPR. Zapisy — Stalina 7, codziennie w godz. od 9—19.

SZKOŁA tańców W. Cyrulskiego Łódź, Kilińskiego 46 tel. 135-42. Zapisy codziennie.

B. PROFESOR Instytutu Muzycznego w Krakowie udziela lekcji gry fortepianowej. Jaracza 4-8, tel. 260-61. (14912 G)

KURS haftu maszynowego, kurs filii IPR Łódź, ul. Przybyszewskiego nr 120b. Zapisy codziennie od 8—20. (124 K)

5-MIESIĘCZNY kurs nowoczesnego kroju szycia i modelowania IPR — Świerczewskiego 17. Zapisy codziennie.

KURS kroju, szycia i modelowania IPR Łódź, ul. Przybyszewskiego 120b. Zapisy codziennie od 8—20. (125 K)

ROZNE

NARTY uzbiera NARTY koryguje, NARTY odnawia I-ma „Swietlanka” — Jan Pujdak, Kilińskiego 15. (338 G)

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową, legity. Ubezp. Społ., tramwajową, Zw. Zaw. Ciesiak Józefa — Świerczewskiego 17

ZGUBIONO kartę meldunkową, Kowalska Aurelia, Łódź, Traktorowa nr 130 (14675G)

ZGUBIONO legity. Ubezp. Społ. Ignacy Nowicki, Traktorowa 88

SKRADZIONO kwity 1684 1685, 1686 sklepu komisyjnego nr 816. Nazwisko Lisicka, Wigury 30

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Teresa Glowacka, Wygodna 27 (14496-G)

SKRADZIONO legity. szkolna, Zw. Zaw., służbowa wyd. przez Dzielnicę Rady Narodowej Łódź-Śródmieście na nazwisko Eugenia Kosiora (14497-G)

ZGUBIONO przepustkę stałą ŁZK. Henryk Michalski Łódź, Łączna 7

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Helena Janowska, Tułpanowa 4a

ZGUBIONO legity. Zw. Zaw. Jan Tomczak-Tomaszewski (14524-G)

ZGUBIONO legity. tramwajową 17-411 wyd. przez Politechnikę Łódzką — Edmund Maniecki

ZGUBIONO skierowanie do protezowni dentystycznej w Łodzi Różniewska Władysława, Załęska 20. (487 G)

Dziś jeszcze zdążysz kupić los

w kolekturach P.M.L.

Łódź - Piotrkowska 161 i Piotrkowska 95

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW ZAKŁAD OBROTU WARZYWAMI I OWOCAMI

Łódź, ul. Zielona 24

przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r., wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w środy od godz. 14 do 16. Jeśli w środę przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 133-K

DYREKCJA ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW PRZETWÓRCZO - TŁUSZCZOWYCH

Łódź, ul. Ciasna 21a

przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki w godz. od 15—17. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 130-K

ZGUBIONO legity. Zw. Zaw. na nazwisko Stefania Anyżewska

ZGUBIONO legity. Ubezp. Społ. Maria Fijałkowska Piekarska 22 (14532-G)

REDAGUJE KOLEGIUM

Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 283-00. Red. nac. 125-64, 283-00 wewn. 39. Zastępcy red. nac. 112-60 i 244-79. Sekr. odpow. 204-75, 283-00 wewn. 41. Dział Ekonomiczny — 228-32, 143-80, 141-10. Dział Miejski — 129-13, 137-47, 223-05. Dział Kulturalny — 109-62. Red. Panoramy — 283-00, wewn. 38. Dział Sportowy — 208-95, 283-00, wewn. 34. Dział Listów i Interwencji — 103-04. Dział Korespondentów — 114-32, 283-00 wewn. 40. Dział Książka Zyczeń i Żałań — 283-00 wewn. 42. Redakcja nocna — 279-76. Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 tel. 111-50, 111-75 czynne 9—16, w sobotę 9—14.

WYDAWCA

INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”

Łyżwiarze radzieccy najszybsi w świecie Jan Kula zdobył puchar Moskwy

W Sapporo (Japonia) zakończyły się w niedzielę 17 bm. łyżwiarzkie mistrzostwa świata w jeździe szybkiej. Mistrzostwa przyniosły wspaniały sukces łyżwiarzom radzieckim, którzy wygrali wszystkie cztery konkurencje i zajęli trzy czołowe miejsca w punktacji ogólnej wieloboju.

Straż ogniowa nie uratowała finału pucharu

Puchar Zimowy roztopił się w moczarach, które powstały na boisku Kolarza przy ul. Konwiktorskiej w Warszawie.

Niestety, organizatorzy nie pomyśleli wcześniej o doprowadzeniu boiska do stanu używalności. Wezwano wprawdzie straż ogniową, ale ta przybyła zbyt późno i tylko z jedną pompą, no i przegrała bitwę z błotem.

Nowy termin meczu nie został wyznaczony. W każdym razie organizatorzy już w tej chwili powinni pomyśleć o wcześniejszym doprowadzeniu boiska do stanu używalności.

CWKS - Włóknarz Hokeiści grają dziś w Warszawie

Odrożony z przyczyn niezależnych od organizatorów mecz ligowy w hokeju między CWKS a Włóknierz odbędzie się ostatecznie w dniu dzisiejszym o godz. 18 na sztucznym lodowisku w Warszawie.

J. Głazewska zwyciężyła w Zakopanem

Zasłużona mistrzyni sportu Jadwiga Głazewska z Łódzkiego Ognia startowała w klasyfikacyjnych zawodach łyżwiarzskich w Zakopanem. W zawodach tych udziału nie wzięli zawodnicy zgromadzeni przed meczem CSR - Węgrzy - Polska. Dla tych od była się osobne zawody.

Głazewska wygrała przy 19 startujących zawodniczkach bieg na 500 m przy 13 startujących użyskując czas - 3.06,8. W biegu mężczyzn na 500 m startowało 72 zawodników - zwyciężył Twardowski - 30,3, a w biegu na 3000 m startowało 49 łyżwiarzy. Zwyciężył Godlewski w czasie 5.47,7.

CSR - Szwajcaria 4:3 w hokeju

Hokejowa reprezentacja CSR rozegrała 17 bm. w Zurichu mecz ze Szwajcarią, zwyciężając po za cietej walce 4:3 (0:1, 3:2, 1:0).

Było to 39 spotkanie obu państw. CSR odniosła 23 zwycięstwa, a Szwajcaria - 12. Cztery mecze były remisowe.

Tytuł mistrza świata zdobył Sziłkow, wicemistrzem został mistrz świata z r. ub. Gonczarenko, a trzecie miejsce zajął Griszin.

Szczególnie serdecznie gratulowali zwycięstwa nowemu mistrzowi świata Norwegowie Andersen i Martinsen, którzy wynieśli Sziłkova na ramionach ze stadionu.

Punktacja ogólna mistrzostw jest następująca: 1) Sziłkow (ZSRR) - 197,463 pkt., 2) Gonczarenko (ZSRR) - 198,225, 3) Griszin (ZSRR) - 200,353, 4) Erisson (Szwecja) - 200,652, 5) Sakunienko (ZSRR) - 200,738, 6) Andersen (Norwegia) - 200,933.

Na Wzgórzach Leninowskich w Moskwie odbyły się 17 bm., mistrzostwa stolicy ZSRR w skokach narciarskich. Poza konkursem w zawodach wzięli udział przebywający w Moskwie narciarze Polski, Czechosłowacji i NRD oraz skoczkowie radzieccy ze Świerdłowska, Kirowa i Pietrozawodska.

Duży sukces odniósł zawodnik polski Kula, który poza konkursem zajął pierwsze miejsce, zdobywając pamiątkowy puchar sportowców Moskwy. Kula miał skoki 52 i 63 m i najlepszą notę za styl. Najdłuższy skok dnia miał Czechosłowak Felix - 66,5 m.

W mistrzostwach Moskwy pierwsze miejsce zajął młody zawodnik Kamiński (Dynamo) - 222 pkt. Miał on najdłuższy skok - 62 m.

Koszykarze Łódzcy na 4, 9 i 10 miejscu

Cztery tygodnie trwała przerwa w rozgrywkach piłki koszykowej o mistrzostwo I ligi. W pierwszym terminie drugiej tury rozgrywek uzyskano następujące wyniki:

AZS - Kolejarz (W-wa) 55:56, CWKS - Gwardia (Kr.) 51:57, Spójnia (Gdańsk) - Stal (Poznań) 60:47, Kolejarz (Poznań) - Budowlani (Toruń) 78:60, Włóknarz (Ł.) - Ognio (Ł.) 86:49.

Tabela przedstawia się następująco:

Gwardia Kraków	11	9	668:529
Kolejarz W-wa	11	9	690:554
Spójnia Gdańsk	11	8	637:570
Włóknarz Łódź	11	7	705:634
Stal Poznań	11	6	622:606
CWKS W-wa	11	6	640:624
Kolejarz Poznań	11	5	641:635
AZS Warszawa	11	4	560:661
Ognio Łódź	11	3	550:637
Spójnia Łódź	11	2	543:682
Budowlani Toruń	11	1	530:653

Triumf szabli polskiej



Międzynarodowe zawody szermiercze Polska - Austria rozegrane 17 bm. w Wiedniu zakończyły się zwycięstwem drużyny polskiej 9:7.

W zespole polskim najlepiej wypadli szabliści, którzy wygrali wszystkie walki: Zabłocki z Plattnerem 5:1 i z Vaneckim 5:3 oraz Pawłowski z Plattnerem 5:4 i z Vaneckim 5:4.

W szpadzie obie strony zdobyły po dwa punkty. Floret męski zakończył się zwycięstwem Polaków 3:1. Jedyną porażkę poniósł Twardoś z Loiselem 2:5.

We florecie kobiet zawodniczki polskie przegrały wszystkie spotkania, nawiązały jednak równorzędną walkę z Austriaczkami, które reprezentują wysoką klasę światową.

Sędzia meczu szermierczego Polska - Austria - Włoch Cucca - wielki znawca szermierki, wyraził się po meczu:

— Pawłowski i Zabłocki — to szermierze o wybitnym talencie. Rzadko w Europie widuje się zawodników — „urodzonych szermierzy” a do nich zaliczam waszych dwóch chłopców. Widziałem ich już w Brukseli i uważam, że poczynili oni dalsze postępy...

Najlepsi polscy szabliści — Twardoś, Pawłowski i Zabłocki.

Białobrzaska i Tułeczki wykazali dobrą formę

O siedemdziesięciu lekkoatletów Włóknarz startowało w hali w Pabianicach, szykując się do centralnych mistrzostw ZS Włóknarz, które mają odbyć się w Sosnowcu. Egzamin czołowych lekkoatletów Włóknarza był sprawdzianem ich formy przed wyjazdem do Sosnowca i przed mistrzostwami Polski.

Na starcie zabrakło kilku na szczyt czołowych zawodników PRYWE-RA i PIĄTKOWSKIEGO, którzy są na obłożeniu CRZZ w Szklarskiej Porębie, SZEWE-RA i PIĄTKOWSKIEGO, którzy są na obłożeniu CRZZ w Szklarskiej Porębie, SZEWE-RA i PIĄTKOWSKIEGO, którzy są na obłożeniu CRZZ w Szklarskiej Porębie.

CZYKA, który trenuje na obłożeniu w Borowicach i niedysponowanego GRABA.

Na ogół osiągnięto wyniki przeciętne.

KOBIECY:

30 m: 1. Białobrzaska - 4,7, 2. Siedzińska - 4,9, skok wzwyż: 1. Bancz - 1,23, 2. Siwakowska - 1,27, pchnięcie kulą: 1. Zakrzewska - 3,31, 2. Piotrowska - 3,18, 80 m przez płotki: 1. Białobrzaska - 5,8, 2. Bublak - 5,3, 400 m: 1. Kuziel - 1,21, 2. Tokarska - 1,22, skok w dal: 1. Siedzińska - 4,81, 2. Wołkasiak - 4,23. Poza konkursem startowała HOFMOKŁOWNA z Unii, która uzyskała wynik 4,86.

Piórkowski nie zawiódł choć znalazł się na deskach

Dwie emocjonujące walki odbyły się w ramach meczu Gwardia (Warszawa) - Gwardia (Kraków). Na ring wyszli ex-mistrz Polski w wadze lekkiej Brzeziński i młody Napieralski, który niedawno przysporzył wiele kłopotów Antkiewiczowi.

Już na początku tego pojedynku Napieralski dostrzegł lukę w gardzie Brzezińskiego i wystrzelił zamachowym. Prawa trafiła z wielką siłą w nos Brzezińskiego i powaliła go na deski. To, że Brzeziński nie przegrał przez nokaut, może on zawdzięczać tylko brakowi rutyny, jaką wykazał Napieralski.

Ostatecznie zwycięstwo niesłusznie przyznano Brzezińskiemu, który zasłużył najwyżej na remis.

Druga dramatyczna walka — to spotkanie pomiędzy Piórkowskim a Bielem II w wadze półciężkiej. Po gongu Piórkowski ruszył do ataku i został natychmiast skontrowany przez Biela. Po silnym prawym Piórkowski padł na deski i już zdawało się, że przegra przez nokaut, jednak doszedł do siebie i wygrał pewnie walkę.

W ciężkiej obaj zawodnicy Biel I i Drelwicz zostali zdyskwalifikowani w 3 rundzie za faule. Sędzia ringowy wyraził się o tej walce w ten sposób: — Nie mogłem dłużej po-

wadzić takiej walki, w której jeden zawodnik trzymał, a drugi... gryzł.

Wyniki spotkań o mistrzostwo I ligi:
Gwardia (Warszawa) - Gwardia (Kraków) 10:3,
Gwardia (Gdańsk) - Stal (Łabędy) 14:6,
CWKS - Gwardia (Słupsk) 15:5.

Walka o awans do II ligi

W meczach o wejście do II ligi bokserskiej pięściarze Gwardii Łódzkiej pokonali Gwardię z Opola 12:8, a Włóknarz z Tomaszowa wygrał z Unią Oświęcim 14:3.

W poszczególnych grupach prowadzą: w I - Stal Kalisz, w II - Gwardia Łódź, w III - Stal Radom, w IV - Gwardia Przemyśl.

Nieudany start pływaków Łodzi

Druga niedziela rozgrywek pływackich o Zimowy Puchar GKKF przyniosła niespodzianki w postaci zwycięstwa II reprezentacji Stalinozdroju nad Krakowem i II reprezentacji stolicy nad Łodzią.

Warszawa - Szczecin 82:70, Stalinozdrój - Poznań 108:87, Wrocław - Opole 101:56, Stalinozdrój II - Kraków 78:56 i Łódź - Warszawa II 94:99.

Rozmiary niepowodzenia pływaków Łódzkiej zmalały dzięki zwycięsko zakończonemu spotkaniu w piłkę wodną w stosunku 9:3 (3:2).

Akademiczki na czele ligi kosza

W rozgrywkach ligowych piłki koszykowej kobiet odbyły się cztery dalsze spotkania, wyniki których przedstawiają się następująco:

Spójnia (Gdańsk) - Gwardia (Warszawa) 38:47, AZS - Włóknarz (Ł.) 81:38, Kolejarz (W-wa) - Kolejarz (Poznań) 64:54, Gwardia (Pz) - CWKS (Kr.) 27:35.

Łódzianki w tabelce punktacyjnej znajdują się na 8 miejscu. Prowadzi AZS przed Spójnią warszawską i Gwardią krakowską.

RADIO

WTOREK, 19 STYCZNIA

15.30 Aud. dla dzieci. 16.00 „Swoje melodie”. 16.20 (Ł.) „Spotkanie młodych”. 16.35 (Ł.) Muzyka rozr. 17.05 Koresp. z zagranicy. 17.20 (Ł.) Muzyka. 17.30 (Ł.) „Z mikrofonem przez miasto i wies”. 17.40 (Ł.) Muzyka rozr. 17.50 (Ł.) Skrzynka Wszechniczy Radiowej. 18.05 (Ł.) „Łódzki Tygodnik Dźwiękowy”. 18.25 (Ł.) „Zwycięzcy i maruderzy”. 18.40 Piesni Dwozaka. 18.55 Utwory fortepianowe. 19.10 Aud. literacka. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert symf. 21.28 Wlad. sportowe. 21.38 „Błękitny pawilon” — tango. 21.40 Koncert krakowskiego chóru. 22.00 Aud. literacka. 22.20 Muzyka tan. 23.00 Koncert solistów. 23.30 Muzyka klasyczna.

Hokeiści CSR w Łodzi

Do Polski przybywa czechosłowacka drużyna hokejowa „Czerwona Gwiazda” celem rozegrania szeregu spotkań z polskimi hokeistami.

Jeden z meczu ma się odbyć w Łodzi. Przeciwnikiem gości będzie zespół CWKS. Mecz projektowany jest na 28 bm.



NIEBIESKIE DROGI

(26)

Zapadło krótkie milczenie. Za długą ladą z przekąskami i słodyczkami podzwaniały szklanki, które bufetowa, panna Kazia napelniała gorącą kawą.

— Dla pana kapitana też kawusie? — spytała zwracając się do Dobrowolskiego.

— Tak, proszę. Ja pani pomogę — ofiarował się ze zwykłą uprzejmością.

Ale panna Kazia zaprotestowała. Nie mogła na to pozwolić, żeby jej goście ją wyręczali.

Dobrowolski przysunął sobie krzesło i usiadł obok Piotra.

— Mam do ciebie taką małą sprawę. Chodzi o twojego drugiego pilota, Flisaka.

— Aha, coś mi mówił, że ci jest potrzebny — wtrącił Piotr.

— W wolnych chwilach, oczywiście — dodał Dobrowolski. — Mógłby mi pomóc przy ćwiczeniach, jeżeli nic nie masz przeciw temu.

— Naturalnie. Ja go potrzebuję tylko w powietrzu. Poza tym może rozporządzać swoim czasem jak chce.

Hornowski stał nad nimi i kiwał głową.

— Już on dobrze wie, jak tego czasu użyć — zaśmiał się drwiąco.

— Flisak? — zdziwił się Piotr. — Jak to rozumiesz?

Hornowski ciężko oparł się na ich barkach, nachylił się nad nimi tak że jego twarz znalazła się między ich głowami.

— Czy wy dzieci jesteście? — spytał. — Nie rozumiecie?

Wyprostował się nagle, przeszedł na drugą stronę stolika i usiadł naprzeciw nich przy Ostkiewiczu.

— Już was Janczar obu obstawiał tym swoim szpiclem — powiedział zniżając głos.

Piotr wzruszył ramionami.

— Pleciesz. Jak już o to chodzi, to ty sam przydzielisz Flisaka do mojej załogi.

— Bo jeszcze nie przeczuwałem, co się święci. Janczar mi to podsunął. Ale — pamiętasz? — ostrzegłem cię już wtedy. A teraz... To przecie proste i jasne jak słońce: nie ufaję wam; z Anglii jesteście, nie ich ludzie. I wspomnijcie moje słowa: obu was stąd wygrzą. Zobaczycie.

Dobrowolski patrzył na niego z niedowierzaniem, uniósłszy w górę brwi i marszcząc czoło. Piotr zasepił się. Ostkiewicz bąknął: „Całkiem możliwe” — i hałaśliwie mieszał swoją kawę łyżeczką. Hornowski zaś odchylił się w tył, wypilił duszkiem swoją i wstał.

— No, idę do tego waszego szefa — oświadczył. — Zepsuję mu humor przy najmniej na resztę dnia. Serwus.

Podał im kolejno rękę na pożegnanie, przeszedł przez poczekalnię i zaczął ciężko wstępować po schodach. Patrzyli za nim póki nie znikł im z oczu, a potem spojrzeli po sobie jakby sondując się wzajemnie.

— On musi być bardzo nieszczęśliwy — powiedział Dobrowolski cicho.

SP-ACH wystartował z Warszawy do Poznania według rozkładu, o 12.25, pomimo niskich chmur, pędzonych od północ-zachodu porywistym wiatrem. Przebiegał się przez te chmury w ciągu piętnastu minut i wreszcie wyszedł ponad ich dolną warstwę sięgającą prawie tysiąca pięćset metrów. Piotr, który prowadził maszynę „jak po drucie” według wyrażenia Józka Cygana, musiał przyznać, że tę łatwość pilotowania bez widoczności ziemi zawdzięcza w znacznej mierze ćwiczeniom z Dobrowolskim.

Samolot tańczył wśród zmiennych prądów burzliwego nurtu, zapadał w odmet i wspinał się na wysokie powietrzne progi, przeskakując je, zataczał się wśród skrętów i wirów, lecz natychmiast wracał do linii lotu, trzymany krótko, jak płochliwy koń w cuglach.

Drgająca kulka i strzałka skrzętomierza wracały na swoje miejsca, flegmatyczna busola nie mogła się zdobyć na obrót różnicy wiatrów choćby o parę stopni, nerwowo wariometr cofał się po każdym wypadzie i tylko czarna sylwetka samolotu

na tarczy sztucznego horyzontu chwiała się czujnie, powtarzając każdy przechył maszyny.

Nad chmurami otworzyła się przestrzeń wolna od obłoków, lecz przykryta z góry drugą ich warstwą, ciemszą i jaśniejszą, podobną do konchy olbrzymiej muszli perłowej. Sączył się przez nią lekko przyćmiony blask, jak przez mleczną szybę. Białe światło odbite od złaftwanionej, kłębiastej powierzchni pod samolotem, zdawało się przenikać ze wszystkich stron i wypełniać sobą to wnętrze, przestrzenie lecz ograniczone ludzłym wzrokiem, niewyraźnym koliskiem horyzontu, który był wciąż jednak odległy, choć zdawał się zamykać w zasięgu spojrzenia. Przedmioty i postacie ludzkie wewnątrz kabiny nie rzucały cienia, jakby zanurzone w tę wszechobecną jasność. Tylko błądy cienia samolotu pojawiały się czasem w dole po prawej stronie, otoczony mętną, tęczową aureolą, jakby zagłębiony w śnieżnym puchu, czy też lekko przesłonięty mgłą. Sunął w podskokach i wygibach, ślizgał się po wzdętych kopulastych wzniesieniach, zapadał we wklęsłości, kurczył się i rozciągał, jakby stroił błażeńskie miny w krzywym, zapożnialym zwierciadle, a potem znikał — przepadał nie wiadomo gdzie, by znów się ukazać niespodzianie, to bliżej, to dalej, raz większy i wyraźniejszy, raz odległy, mały zaledwie dostrzegalny wśród wyboistej, lśniącej jak atlas równiny chmur.

(D. c. n.)